BIULETYN

191

13.12.1993 r

Solidarność

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA

Pożegnaliśmy ś.p. Zofię Kozakiewicz

8 grudnia, w święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny żegnaliśmy ś.p. **Zofię Kozakiewicz**.

Losy ś.p. Zofii ściśle związane były z "Solidarnością", począwszy od jej powstania. Wierność ideałom "Solidarności" przejawiała się nie w byciu na piedestale, lecz w czynach, o których często nie wiedzieliśmy, udziale w uroczystościach upamiętniających zrywy wolnościowe Narodu i przede wszystkim w trwaniu przy swoim mężu Piotrze w trudnych latach stanu wojennego i później. Dwa przykłady odwagi ś.p. Zofii przytoczył Ksiądz Proboszcz Parafii Św. Filipa Neri podczas żałobnej Mszy Św.: niezłomną postawę p.Zofii podczas rewizji w domu p.Kozakiewiczów przez służby bezpieczeństwa i ostatni akt odwagi, gdy przyjmowała ostatnie Sakramenty Święte, zdając sobie sprawę co to oznacza. Przyjęła je z pogodą ducha, którą dać może tylko głęboka wiara.

Słowa pożegnania na cmentarzu na Firleju wypowiedział Ksiądz Infułat Stanisław Sikorski. Wspomniał pierwsze spotkanie ze ś.p. Zofią po jednej z Mszy Św. o charakterze patriotycznym i kolejne spotkania uwieńczone ufundowaniem witraża przez p.Kozakiewiczów, w imieniu radomskiej "Solidarności", upamiętniającego m.in. Wypadki Czerwcowe '76. To pożegnanie, a nie rozstanie, było okazją do przekazania przez Księdza Infułata przesłania słów nadziei, zawartych w testamencie Ks. Kardynała Wyszyńskiego w Opatrzność Bożą, że w Narodzie Polskim znajdzie się miejsce na wolność i godność człowieka, prawdziwą solidarność międzyludzką, a wartości chrześcijańskie zwyciężą.

Tym wartościom ś.p. Zofia zawsze pozostawała wierna.

Dziękując Bogu, że ś.p. Zofia Kozakiewicz mogła być wśród nas, żegnamy Ją - pokój Jej duszy.

A.R.

Wyrazy współczucia i zapewnienie o modlitwie dla Rodziny ś.p. ZOFII KOZAKIEWICZ składają :

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" Wytwórczo-Usługowej Spółdzielni Pracy w Radomiu
Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska
Regionalna Sekcja Emerytów i Rencistów NSZZ "Solidarność"
Przyjaciele z "Wolnego Robotnika", RKW, "Konceptu"
Redakcja

Komunikat z posiedzenia Zarządu Regionu w dniu 9 grudnia

1.Członkowie Zarządu Regionu zapoznali się z komunikatem z ostatniego posiedzenia Prezydium KK.

2.Mówiono o sytuacji radomskich zakładów: "Energopremu", MPK, "Radoskóru" i "Ratransu" /szersza informacja na temat tych zakładów w oddzielnych artykułach/.

3.Dyskutowano o konflikcie w "Solidarności" nauczycielskiej. Sekretarz Regionalnej Sekcji - p.Maria Bartula przedstawiła genezę konfliktu, którego finałem było wystąpienie Komisji Zakładowej Nr 1 z Sekcji.

Ustalono, że Zarząd Regionu doprowadzi do spotkania dwóch stron i podejmie się roli mediatora w celu zażegnania konfliktu dla dobra Związku i nauczycielskiej "Solidarności".

4.Rozpatrywano kolejny konflikt, tym razem personalny, jaki zaistniał w Komisji Zakładowej "S" w ZBK Radom. Obecne były strony konfliktu, a także przewodniczący Sekcji Budownictwa Kolejowego - J.Ćwikliński i wiceprzewodniczący - M.Białowąs. Przedstawiciele Sekcji zmierzali do zawarcia ugody. Ostatecznie ustalono, że Zarząd Regionu wystąpi do Komisji Rewizyjnej ZBK w Radomiu o zwołanie zjazdu delegatów ZBK Radom do dnia 20 grudnia, który winien zająć stanowisko w tej sprawie.

Uprzedni wniosek KZ "S" o zwołanie zjazdu posiadał uchybienia natury formalnej, zatem do zjazdu nie doszło.

5.Odczytano tekst zaproszenia, wystosowanego przez ugrupowania prawicowe (PL, PC, RdR, UPR, ZChN), na wspólne spotkanie. (PAX, ul.Traugutta 40 - 15 grudnia godz. 17-ta). Ustalono, że Zarząd Regionu będzie na tym spotkaniu obserwatorem, a udział poszczególnych członków Zarządu Regionu będzie ich osobistym wyborem.

***

W ramach dyskusji o sytuacji w zakładach pracach wyłonił się problem wzmożonej "aktywności" związków zawodowych zrzeszonych w OPZZ. Na wniosek Jerzego Bochni Zarząd Regionu przyjął uchwałę o następującej treści:

Uchwała nr 150/93

Zarząd Regionu NSZZ "S" Ziemia Radomska zobowiązuje Komisje Zakładowe NSZZ "S" do uzyskania zgody Zarządu Regionu w celu podjęcia tzw. "Wspólnego stanowiska z innymi organizacjami związków zawodowych" z wyjątkiem spraw określonych z art. 30.1. p.4 Ustawy o Związkach Zawodowych.

A.R.

KARTKA Z KALENDARZA

13 grudnia 1981

Dekretem datowanym 12.12.81r. Rada Państwa (przy jednym głosie sprzeciwu - Ryszarda Reiffa) wprowadziła stan wojenny na całym obszarze Polski. Ukonstytuowała się Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego pod przewodnictwem gen. W. Jaruzelskiego.

Na mocy dekretu zawieszono działalność wszystkich organizacji, stowarzyszeń i związków zawodowych, w tym NSZZ "Solidarność", zakazano organizowania strajków i akcji protestacyjnych oraz zwoływania wszelkiego rodzaju zgromadzeń i manifestacji. Zmilitaryzowano wiele zakładów pracy, powołano do czynnej służby wojskowej tysiące rezerwistów. W ośrodkach internowania i więzieniach osadzono kilka tysięcy działaczy "Solidarności" w tym większość członków Komisji Krajowej, władz regionalnych i doradców Związku. Ogłoszono godzinę milicyjną od 22 wieczorem do 6 rano, zakazano przebywania bez zezwolenia poza miejscem zamieszkania dłużej niż 48 godz. Wprowadzono cenzurę przesyłek pocztowych i wyłączono połączenia telefoniczne. Wstrzymano wszystkie wyjazdy obywateli polskich za granicę. Zawieszono wydawanie pism poza "Trybuną Ludu" i "Żołnierzem Wolności". Polskie Radio i Telewizja nadawały tylko ograniczony I program.

Zawieszono sprzedaż benzyny dla prywatnych samochodów.

Tego samego dnia utworzył się Krajowy Komitet Strajkowy. Powstały Regionalne Komitety Strajkowe. Nazajutrz rozpoczęły się strajki okupacyjne w wielu zakładach pracy, w niemal wszystkich kopalniach, hutach, stoczniach i portach.

Oddziały ZOMO i wojsko używając czołgów i gazów bojowych rozpoczęły pacyfikację niektórych strajkujących zakładów.

Zaczął się okres działalności podziemnej "Solidarności.

Marian Krzaklewski

Nie doszło do naprawienia krzywd

Wprowadzenie stanu wojennego 12 lat temu oceniam tak samo jak w rok po jego wprowadzeniu. Umacniają mnie w tym nowe fakty historyczne, między innymi przedstawione przez Rosję dokumenty, które odcinają się od twierdzeń Jaruzelskiego, że stan wojenny był wymuszony decyzją Moskwy. Oceniam stan wojenny jako akt agresji totalitarnej władzy przeciwko znacznej większości społeczeństwa. Jako akt agresji, wprowadzony w celu zachowania władzy i przywilejów, aparatu kominstycznego i jego aliantów. Wprowadzony dla przedłużenia okresu hegemonii sowieckiej w Polsce. Z perspektywy tych 12 lat, jako bardziej wyraziste i oczywiste pojawiają sie dodatkowo elementy obciążające konto autorów stanu wojennego. Okazuje, w jak dużym zakresie stan wojenny ugruntował i poszerzył podziały w społeczeństwi na MY i ONI. Na kolaborujących i niezależnych od władzy. Konsekwencją tego jest m.in. podział ruchu pracowniczego. Nie pluralizm ale podział wzmocniony przez fakt niezwrócenia Solidarności majątku zagarniętego w stanie wojennym. Z perspektywy 12 lat i nowych danych ekonomicznych okazuje się dodatkowo, że to właśnie stan wojenny z jego konsekwencjami prawnymi, politycznymi i gospodarczymi stał się źródłem olbrzymiego kryzysu gospodarczego, który osiągnął swą kulminację pod koniec lat 80. Najsmutniejsze jest jednak to, że nie doszło nawet do połowicznego zadośćuczynienia krzywd, jakich wtedy doznali ludzie. Nawet zadośćuczynienia w postaci pełnego przekazu historycznego i unieważnienia praw, jakie powstały w tym okresie. Gdy dopuścimy do fałszowania prawdy o stanie wojennym, to tak jakbyśmy zdradzili naszą tożsamość narodową.

/Tyg.Solidarność z 10.12.93/

*** Z REGIONU * Z REGIONU ***

*** Gorące dni dla "Radoskóru"**

Znana firma konsultingowa "Nicom" przygotowała program uzdrowienia "Radoskóru". Uzdrowieniu przedsiębiorstwa ma towarzyszyć przekształcenie własnościowe. Główny wierzyciel "Radoskóru", Powszechny Bank Gospodarczy opowiada się za przekształceniem zakładu w jednososobową spółkę skarbu państwa, w przeciwnym wypadku grozi podtrzymaniem wniosku o upadłość.

Tej formie przekształcenia, w drodze referendum sprzeciwiła się załoga.

W poniedziałek 6 grudnia, gdy znane już były wyniki referendum, z przedstawicielami załogi spotkali się: wojewoda radomski - Janusz Szlanta i posłanka SLD - Regina Pawłowska. W rozmowach uczestniczył również przewodniczący Zarządu Regionu - Andrzej Belina. Zastanawiano się jak uchronić zakład przed bankructwem. Prawnik wyjaśniał, że wynik referendum nie jest obowiązujący, a decyzję ostateczną winna podjąć Rada Pracownicza.

Obradująca w środę Rada Pracownicza uszanowała wynik referendum i podtrzymała decyzję załogi.

W czwartek, 9 grudnia, wizytę w Powszechnym Banku Gospodarczym w Łodzi złożyli wiceminister przekształceń własnościowych Jerzy Drygalski, wojewoda Janusz Szlanta i przedstawiciele spółki konsultingowej "Nicom".

Komentując ostatnie wydarzenia przewodniczący KZ "S" Radoskóru" powiedział: "Zawsze szanowałem wolę załogi i szanuję i tym razem. Chcę dodać, dla pełnej informacji, że program naprawczy "Nicomu" uwzględniał także wariant pozostawienia "Radoskóru" przedsiębiorstwem państwowym i w tym wypadku przewidywał wiele korzystnych rozwiązań".

W chwili zamykania numeru, nieznane nam były decyzje czwartkowego spotkania w Łodzi.

*** W "Energopremie" odwołano dyrektora**

W radomskim "Energopremie" 6 grudnia doszło do spotkania Rady Pracowniczej, związków zawodowych, przy udziale dyrektora przedsiębiorstwa Stanisława Ziemińskiego z wojewodą radomskim - Januszem Szlantą. Rozważano wniosek Rady Pracowniczej poparty przez KZ "S" z listopada o odwołanie dyrektora.

Nazajutrz doszło do kolejnego spotkania. Dyrektor Ziemiński został odwołany, a na pełniącego obowiązki, do czasu konkursu, powołano dotychczasowego dyrektora d/s technicznych.

A.R.

Sekretariat Ochrony Zdrowia

O budżecie

* W Katowicach, w dniu 4 grudnia, obradowało Prezydium Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia, w roszerzonym o przedstawicieli niektórych regionów składzie. Ziemię Radomską reprezentował Józef Śpilski.

Prezydium podjęło decyzję o wystąpieniu do Predydium KK o spowodowanie w trybie pilnym rozmów z Rządem na temat:

- spraw dotyczących budżetu na 1994, a w szczególności zasad kształtowania wynagrodzeń dla pracownikow służby zdrowia w 1994r., polityki zatrudnienia w tymże roku, oddłużenia jednostek zdrowia, opodatkowania jednostek ochrony zdrowia podatkiem VAT.
- pilotażowego programu dotyczącego zapewnienia Związkowi NSZZ "Solidarność" wpływu na stan zatrudnienia oraz wysokość wynagrodzeń i warunków pracy pracowników jednostek, które przeszły pod samorządy.

KRÓTKO

* W dniach 1-4 grudnia w Sopocie odbyło się szkolenie dla członków regionalnych komisji rewizyjnych, w którym uczesniczył Marek Adamczyk (Zakłady Garbarskie w Radomiu).

* 3 grudnia, w Światowym Dniu Osób Niepełnosprawnych, w siedzibie Zarządu Regionu Ziemia Radomska, odbyła się sesja Sekcji Osób Niepełnosprawnych i Spółdzielni Inwalidów. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele kilku regionów. Rozmawiano o sprawach organizacyjnych, o współpracy między regionami w zakresie pomocy osobom niepełnosprawnym.

* 6 grudnia w siedzibie Zarządu Regionu nowe władze Regionalnej Sekcji Oświaty spotkały się p.kurator - Krystyną Dzierżanowską.

RATRANS PROTESTOWAŁ

Przedsiębiorstwo Przewozu Towarów PKS "RATRANS" w Radomiu od roku jest pod zarządem komisarycznym, który sprawuje Agencja Rozwoju Regionalnego. W październiku br.część majątku, wchodzącego w skład stacji obsługi pojazdów, sprzedano firmie "Satal" za 2,7 mld złotych. Majątek "Ratransu" stanowi obecnie 60 pojazdów, biurowiec i część placu.

29 listopada prezes Agencji Wiesław Lesisz złożył rezygnację z zarządzania komisarycznego "Ratransem". Wojewoda Radomski - Janusz Szlanta, jako organ założycielski przedsiębiorstwa, rezygnacji nie przyjął.

6 grudnia, na ogólnym zebraniu, załoga "Ratransu" sformułowała następujące postulaty:

W związku z niezadowoleniem załogi, dotyczącym pracy Agencji Rozwoju Regionalnego, jak również czasu jej zarządzania Przedsiębiorstwem Przewozu Towarów PKS "Ratrans" załoga oczekuje od Wojewody:

1. Natychmiastowego rozwiązania umowy z ARR na zarządzanie Przedsiębiorstwem Przewozu Towarów PKS "Ratrans" w Radomiu i rozliczenie jej działalności.

2. Zaakceptowanie przez Wojewodę kandydata na Kierownika Zakładu wybranego przez załogę na Ogólnym Zebraniu w dniu 1.12.1993r.

3. Zabezpieczenie należytych warunków dla pracowników, którzy nie przeszli do firmy "Satal".

4. Zagwarantowanie załodze wypłat w ustalonym terminie nawet w czasie trwania strajku.

W przypadku niespełnienia postulatów Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" ogłosi strajk protestacyjny z dniem 9 grudnia.

7 grudnia z załogą, związkami zawodowymi, przy udziale przewodniczącego Zarządu Regionu Andrzeja Beliny, spotkali się dyrektor Wydziału Polityki Regionalnej i Przekształceń Własnościowych UW - Tadeusz Kosior oraz prezes ARR - Wiesław Lesisz.

Tadeusz Kosior ustosunkował się do postulatów załogi. Wypowiedzenie umowy z ARR uznał za niemożliwe z dnia dzień ze względu na konieczność rozliczenia z dotychczasowego zarządzania firmą, sporządzenia rocznego bilansu. Stał na stanowisku, że powołanie nowego zarządcy pozostaje w gestii Wojewody, nie załogi. Kandydat załogi, jako jeden z wielu może być brany pod uwagę. Jednak ostatecznego wyboru dokona Wojewoda - przekonywał T.Kosior. Dwa ostatnie postulaty proponował kierować do zarządzających przedsiębiorstwem, jako do osób kompetentnych w tych sprawach.

Andrzej Belina zaznaczył, że Agencja Rozwoju Regionalnego mogła dokonać rozliczenia we wcześniejszym terminie, decydując się na rezygnację z zarządzania. Wskazał na niedotrzymanie w "Ratransie" jednego z ustaleń przyjętych przez specjalną komisję Urzędu Wojewódzkiego, zajmująca się rozpatrywaniem programów naprawczych i ich wdrażaniem w radomskich przedsiebiorstwach. A ustalenie to mówiło o odwoływaniu zarządów komisarycznych w przypadku wystąpienia ujemnych wyników po sześciu m-cach zarządzania.

Przewodniczący KZ "S" - p. Grzegorz Klimek, zgodnie z postulatem załogi, uparcie domagał się natychmiastowego odwołania Agencji Rozwoju Regionalnego, uzasadniając, że "dalsze jej zarządzanie przyniesie szkody". "Sprzedano co było do sprzedania. Uzależniono nas całkowicie od "Satala". Teraz dajcie nam spokojnie pracować" - powtarzał kilkakrotnie p.Klimek.

Pracownicy "Ratransu" zarzucali Agencji nieinformowanie załogi o podejmowanych decyzjach, sprzedanie w ostatnich dniach "Satalowi", bez przetargu, 2 cystern " po zaniżonej cenie". Wskazywali na bardzo złą jakość sprzedawanego im przez firmę "Satal" paliwa. Prezesowi ARR Wiesławowi Lesiszowi wypominali podniesienie poborów dla osób ze ścisłego kierownictwa. Skarżyli się na przekazanie wraz ze stacją obsługi nawet najdrobniejszych narzędzi koniecznych przy drobnych naprawach pojazdów, na niechętne udostępnianie im przez "Satal" łaźni, umywalni, "ustronnych pomieszczeń", których przy sprzedaży zostali pozbawieni. Pracownica księgowości informowała, że w ostatnich dniach nie miał kto podpisywać dokumentów bankowych i przelewów pieniężnych - tę sytuację dyrektor Kosior uznał za niedopuszczalną.

Prezes ARR - Wiesław Lesisz tłumaczył powody przedłużenia okresu zarządzania firmą. "Nie chcieliśmy robić dwóch bilansów, na koniec listopada i na koniec roku. Chcieliśmy również wynegocjować korzystne dla

"Ratransu" rozłożenie na raty przekazywanie podatku od dochodu uzyskanego ze sprzedaży części majątku." Na zmianę decyzji - według W.Lesisza - i złożenie rezygnacji wpływ miały nastroje załogi, które ujawniły się w listopadzie. Prezes ARR potwierdził fakt podwyższenia poborów czterem pracownikom administracji, dodał, że podwyżki przewidywano również dla całej załogi.

Dyrektor Kosior do końca spotkania podtrzymywał swoje stanowisko zaprezentowane na początku, nie dopuszczał możliwości wcześniejszego, niż pierwszego stycznia, odejścia Agencji. Zapewniał jednocześnie, że nie wyrazi zgody na sprzedaż czegokolwiek, stanowiącego majątek "Ratransu".

Spotkanie żadnych ostatecznych decyzji nie przyniosło. Ustalono termin spotkania z wojewodą na 9 grudnia. Do tej daty odroczono też podjęcie decyzji o strajku.

** Z ostatniej chwili...*

Na spotkaniu w dniu 9 grudnia zapadły ustalenia, że Agencja Rozwoju Regionalnego jako zarządca komisaryczny pozostanie w "Ratransie" do 31 grudnia, bez prawa podejmowania strategicznych i mogących mieć skutki w przyszłości decyzji, wstępnie zaakceptowano kandydata załogi na zarządcę - p. Andrzeja Baćmagę. Pozostałymi członkami zarządu mają być p.p. Stańczyk i Obarski. 10 grudnia o godz. 13.30 ma dojść do kolejnego spotkania, w czasie którego mają zapaść ostateczne decyzje co do składu zarządu.

Według informacji przewodniczącego KZ "S" - p.G.Klimka, po tym spotkaniu zapewne zapadnie decyzja o odwołaniu akcji protestacyjnej.

Anna Rajchert

Rozmowa z **Piotrem Wolanowskim - cz. II**

Jak koń dobrze ciągnie to mu jeszcze batem

Dawne MPK w Radomiu przekształciło się dwa odrębne podmioty gospodarcze: MPK - Spółka z o.o. i zakład budżetowy - Zarząd Transportu Miejskiego.

30 października związki zawodowe działające w Spółce MPK Radom ogłosiły akcję protestacyjną, m.in. przeciw sposobowi przekształcenia firmy.

W numerze 189 Biuletynu publikowaliśmy pierwszą część rozmowy, przeprowadzonej 22 listopada, z przewodniczącym Solidarności w MPK - **Piotrem Wolanowskim.** Dziś przedstawiamy drugą jej część oraz wywiad z prezesem Spółki MPK Radom - p. **Sewerynem Tukalskim-Nielubowiczem.**

***

- Panie Piotrze, czy widział Pan możliwość przekształcenia firmy w inny sposób, który pozwoliłby uniknąć tych strat? Transformacja gospodarki kraju, to przecież głównie prywatyzacja. W 1989 roku było na nią przyzwolenie prawie całego społeczeństwa. W okresie ostatniej kampanii wyborczej okazało się, że część społeczeństwa zmieniła zdanie. Czy jest Pan przeciwko prywatyzacji w ogóle?

- Prywatyzacji przeciwny nie jestem. Ale...Prywatyzuje się przedsiębiorstwa komunalne na podstawie przepisów z 1935 roku - na podstawie Kodeksu Handlowego z tego roku. A w tamtych czasach przedsiębiorstwa komunalne nie były prywatyzowane, były to przedsiębiorstwa magistrackie. Tamta ustawa absolutnie nie pasuje do tego przedsiębiorstwa. Jeżeli już się go przekształca, bo chce się zmienić nazwę, by nie płacić części podatków, chce się coś poprawić - to przyjmijmy nazwę spółka.

Gdybyśmy działali w całej strukturze, tak jak działaliśmy, bez podziału na podmioty gospodarcze, to koszty - mimo wzrostu cen energii, paliw - byłyby bliskie poziomowi kosztów w maju, czerwcu, lipcu. Nie dość, że od Miasta nie bralibyśmy dotacji, to jeszcze byłby zysk. W tej chwili zysk zjada Zarząd Transportu Miejskiego.

A na co potrzebne są nam pieniądze? - Przede wszystkim na zakup paliwa. Na ostatniej sesji radni podjęli uchwałę, że zabierają 2,4 mld złotych z funduszu przeznaczonego na komunikację.

- Z dotacji wcześniej zaplanowanej?

- Tak, z 28 miliardów. To była jedna z najniższych w kraju dotacji.

- Czyli: w "nagrodę" za to, że dobrze gospodarowaliście, fundusz Wam ucięto?

- Jak koń dobrze ciągnie, to mu jeszcze batem.

- Czy było uzasadnienie tej decyzji?

- Tyle wiem, co z prasy. W budżecie nie ma pieniędzy. - Niech sobie poszukają w tych wszystkich aferach.

- Od kiedy protestujecie?

- Od 30 października weszliśmy w spór zbiorowy. Przekazaliśmy pismo prezesowi Spółki.

Spółka powstała 14 października, a do dzisiaj nie ma zasad jej funkcjonowania. Nie jest podpisana umowa na świadczenie usług. W dalszym ciągu pieniądze dają jak z łaski, zaliczkowo.

W piśmie napisaliśmy: "Z uwagi na przedłużające się prace, związane z rozpoczęciem działalności statutowej powstałej Spółki, związki zawodowe wyrażają swoje zaniepokojenie i dezaprobatę w związku z przedłużającymi się rozmowami dotyczącymi zasad działalności Spółki. Opierając się na opracowaniu likwidatora i prof.Bućko, zaakceptowanych przez Radę Miejską, żądamy natychmiastowego sfinalizowania umowy według propozycji zaproponowanych w powyższych opracowaniach. Jednocześnie zawiadamiamy, że widząc złą wolę władz miast i arogancję dyrekcji ZTM, zarządu Spółki oraz bezradność Rady Nadzorczej Spółki, postanawiamy z dniem 30 październikia wejść w spór zbiorowy z Zarządem Miasta i Zarządem Spółki.

Zarząd Miasta w ogóle nie odezwał się. 4 listopada mieliśmy rozmowy z prezesem Spółki. Drobne ustalenia zrbiliśmy, w innych prezes jest niewładny. Okazało się, że prezes nie ma dużo do powiedzenia. Podpisanie umowy może nastąpić z Zarządem Transportu, a Zarząd wymyśla "cuda, cudeńka". Dla nich ważniejsze jest, gdzie zostaną przylepione kartki wskazujące wejście, miejsce dla inwalidy, a nie to, jak będzie funkcjonowała komunikacja; czy

będzie przewoziła pasażerów.

Doszliśmy do wniosku, że prezes jest niewładny do podjęcia decyzji. Zarząd Spółki ma nad sobą Radę Nadzorczą, a Rada kontaktuje się z Zarządem Miasta.

- W Radzie Nadzorczej są przedstawiciele władz?

- Jest czterech przedstawicieli władz i dwóch od nas. Ale nikt nic nie może zrobić, bo Zarząd Miasta odsyła do Zarządu Transportu Miejskiego.

Prezes Spółki z o.o. MPK Radom obiecywał, że umowa będzie podpisana lada dzień. Do tej pory jej nie ma.

Kropką nad "i" była uchwała Rady Miejskiej, obcinająca dotację.

Przez cztery lata nie odnawiano taboru. Z tego co oszczędziliśmy, kupiliśmy 8 autobusów, a powinniśmy - 15.

- Mieliście nadzieję, że ta dotacja otworzy taką możliwość?

- Obiecywano, że dostaniemy 63 miliardy na zakup nowego taboru. W tej chwili prezydent Wlazło mówi, że to niemożliwe.

- Co Zarząd Spółki MPK na to?

- Zarząd widzi, że postulaty nie są kierowane przeciw niemu. Widzi, że działania idą w kierunku niszczenia firmy - nie przeciwstawia się naszej akcji protestacyjnej.

- Czy przewidujecie zaostrzenie formy akcji protestacyjnej?

- Tak, do strajku włącznie.

W tym miejscu do rozmowy włączył się prezes Spółki - p. SEWERYN TUKALSKI-NIELUBOWICZ.

- Chciałbym ustosunkować się do postulatów związków zawodowych.

Odnośnie punktu pierwszego. Najpierw wyjaśnienie. Nie mamy tu do czynienia z prywatyzacją, jest to przekształcenie firmy. Firma otrzymała nową formułę prawnę - spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Wiadomo, że aby działał podmiot gospodarczy, aby mógł istnieć na rynku, trzy cechy tego podmiotu powinny być spełnione: wolność, równość i konkurencyjność. Obok Spółki z o.o.- MPK Radom, powstał Zarząd Transportu Miejskiego, który za dużo funkcji przejął na siebie. Mógł przejąć tylko funkcje kontrolne.

- Z racji powiązań z budżetem miasta?

- Tak. Do tej pory w MPK było planowanie, wykonanie i jeszcze samokontrolowanie.

- Której cechy spośród wymienionych, brakuje Panu jako zarządzającemu Spółką MPK?

- Wolność polega na tym, że co nie jest prawem zabronione, jest dozwolone. Rozumiem, że pewne rodzaje działalności wymagają koncesji. Pozostałe powinny mieć wolność - a ta została nam nieco ograniczona.

Jest też ważne, aby ta firma dostawała dotacje - tak dzieje się w kraju i w Europie. Transport komunikacji miejskiej dotowany jest wszędzie. U nas, ta dotacja przez ostatnie trzy lata docierała w bardzo niewielkim stopniu. Spowodowało to, że autobusy wprawdzie jeżdżą, ale w dokumentach księgowych już się zamortyzowały. Dziesięcioletnie autobusy stanowią niebezpiezpieczeństwo, tabor powinien być odtwarzany. A autobusy - to również miejsce pracy dla załogi.

- Rozumiem, że w tym punkcie jest Pan zgodny z poglądem związków zawodowych...

- Absolutnie wymagane jest odtworzenie taboru i to, że nie następowało ono systematycznie, jest błędem poprzednich lat.

Dotacja, która była planowana i powinna dotrzeć pozwoliłaby, na zakup jednego czy dwóch autobusów, a to już jest dużo. Być może dziwi fakt, że działalność przynosząca zysk jest dotowana...

- Spotkanie się, w momencie zapoczątkowania działalności Spółki, dobrego wyniku bilansowego przekształcanego podmiotu gospodarczego z dotacją z budżetu miasta, dałoby dobry start Spółce do konkurencji?

- No właśnie. Nie dano nam w pełni wolności gospodarczej.

Pierwsza próba podjęta, aby poszerzyć działalność godpodarczą Spółki została przyjęta przez Zarząd Miasta z obawą, że dodatkowa działalność może odbywać się kosztem podstawowej.

- Pozwolę sobie powtórzyć pytanie: Powierzono Panu podmiot gospodarczy, jakich kompetencji nie otrzymał Pan w ślad za tym? Sądzę, że najpierw trzeba dać kompetencje, a potem wymagać i rozliczać.

- Na razie nie dano. Myślę, że właściwie to Pani ujęła.

- Czy część tych kompetencji została w Zarządzie Transportu Miejskiego?

- To może nie, raczej w zgromadzeniu wspólników. Składa się ono z 7 osób, wśród nich są radni miejscy. Być może nie zdają sobie sprawy, co się w tej komunikacji stało...

Moja propozycja jest taka, aby związki zawodowe, wykorzystując ten protest, pomogły w rozpropagowaniu informacji, jaka jest ta nasza sytuacja, z czego ona wypływa. Mniejszy tabor oznacza wprost, że ludzie tracą miejsca pracy.

- Zatem według Pana decyzje wspólników nie są słuszne, co nie oznacza, że jest to oskarżenie, ale raczej próba wyjaśnienia innego spojrzenia?

- Nie znam możliwości wspólników.

- Czy oprócz cofnięcia dotacji ma Pan na dzień dzisiejszy jakieś trudności?

- Jak powiedziałem, nie mam wolności, która pozwoliłaby mi zdobywać środki finansowe.

Piotr Wolanowski: Ręce są związane z dwóch stron. Nie wolno nam nic zrobić i nie dają pieniędzy...

- Powstała dziwna sytuacja. Nie podoba mi się

splot wydarzeń. Rozumiem, że radni stanęli przed faktem, że budżet nie jest w stanie tego wytrzymać. Szukali gdzie i komu obciąć i padło m.in. na MPK. Ale obniżanie dotacji przez trzy lata i w dalszym ciągu - to bardzo groźne zjawisko dla społeczeństwa. Poza tym, jeśli tę załogę wpuszcza się w grę rynkową, to należy umożliwić jej właściwy start.

- To potwierdzałoby Wasze podejrzenia, że ta sytuacja będzie prowadzić się do degradacji przedsiębiorstwa?

- Nie tylko będzie, ale prowadzi.

- Poproszę jeszcze o dodatkowe wyjaśnienie, co należy rozumieć przez wspomnianą przez Pana dodatkową działalność gospodarczą. Czy rzeczywiście spotkaliście się tu ze sprzeciwem? Czy powiedziano Wam wprost, że tego robić Wam nie wolno?

- Tego nam nie powiedziano. Mój wniosek wywołał natomiast dziwną burzę, podziałał nerwowo na wspólników. Padło pytanie: A co sie stanie, jeśli doprowadzę do sytuacji, że działalność uboczna przyniesie dużo lepsze efekty niż podstawowa? Powtarzam: w jaki sposób może ona zaszkodzić podstawowej działalności, jeśli ją zasili? - Jest tylko zapis umożliwiający nam rozwijanie handlu krajowego i zagranicznego związanego z branżą. A tu bardzo trudno jest uzyskać szybki efekt, bo to jest transport.

- Mówiąc krótko: nie otrzymał Pan części planowanej dotacji z jednej strony i akceptacji poszerzenia działalności gospodarczej - z drugiej...

- W tej chwili negocjujemy, od miesiąca, umowę z Zarządem Transportu na świadczenie usług. Jakiś kształt już ona uzyskała. Jest rozbieżność dotycząca stawki za wozokilometr. Stoję stanowisku, że jakiś, choć minimalny, zysk na wozokilometrze musi zostać zapisany w umowie. Trzeba przecież uwzględniać trudną sytuację budżetu. Zakład Transportu nie wyraził na to zgody. Przedstawiłem tę sprawę wspólników. Raczej zostało to zaakceptowane.

- Jak to się stało, że Spółka zaczęła działać, a sprawy formalne nie zostały załatwione?

- Myślę, że to wynika z braku doświadczeń w tego rodzaju przekształceniach.

- Czyli, najpierw były "duże" decyzje, poźniej szczegóły?

- No właśnie.

- Dziękuję za rozmowę, chyba, że ma Pan coś do dodania.

- Moje przesłanie jest takie: Nie zaostrzać sytuacji. Musimy wspólnie wypracować stanowisko.

- Nie jako wrogowie, ale jako różniący się zdaniem...

- Korzystać ze środków przekazu, jakie pani reprezentuje; prowadzić edukację ekonomiczną, nawet naszych klientów, by wiedzieli na jakich zasadach działamy, wymieniać poglądy. Otwarcie informacji mogłoby być pomocne w stworzeniu lobby komunikacji miejskiej.

Chcę dodać, że to przedsiębiorstwo jest niezłe w skali kraju. Mamy porównanie, dane są dostępne. A one świadczą, że nasza gospodarka nie jest zła.

- Nasuwa sie dalszy wniosek, że gospodarz również nie jest zły i należy jego zdanie brać pod uwagę...

- Jestem na początku drogi i liczę na pozyskanie zwolenników nie tylko wśród załogi.

Jeszcze raz dziękuję za rozmowę.

** Z ostatniej chwili...*

Według informacji przekazanej przez "S" na ostatnim posiedzeniu ZR, w wyniku negocjacji ustalono, że związki zawodowe zawieszają akcję protestacyjną, a Zarząd Miasta wystąpi do Rady Miejskiej o przekazanie na rzecz MPK Radom kwoty 28-30 mld złotych na odtworzenie taboru przewozowego.

Anna Rajchert

ZABÓJCA KS. JERZEGO NA WOLNOŚCI

3 grudnia br. został przedterminowo zwolniony z więzienia w Milęcinie, skazany za udział w zabójstwie ks. Jerzego Popiełuszki - Waldemar Chmielewski. Prawdopodobnie w najbliższych dniach również przedterminowo zwolniony zostanie następny sprawca tej zbrodni - płk Adam Pietruszka.

Z wizytą w TKK w Lipsku

Zebranie 24 listopada Terenowej Komisji Koordynacyjnej w Lipsku odbywało się przy udziale przewodniczącego Komisji Interwencji Zarządu Regionu - **Jana Janusa**. Uczestniczyło w nim 14 przedstawicieli "S" z lipskich zakładów: Zakładu Zespołów Samochodowych, Zakładu Gospodarki Komunalnej, Zakładu Energetycznego, ZPOW "Hortex", "POMER-a". Byli reprezentanci Zakładu Opieki Zdrowotnej, lipskiej i soleckiej oświaty.

Rozpoczynając zebranie, przewodniczący TKK w Lipsku - **Wojciech Dziółko** zachęcał związkowców do przedstawiania problemów występujących w zakładach pracy, które wymagałyby interwencji i wsparcia merytorycznego ze strony Zarządu Regionu.

Nie zawsze udawało się prowadzącemu zebranie uporządkować dyskusję. Problemy nie dały się zamknąć w ramach działalności czysto związkowej. Przyczyny zaniedbań w sferze socjalnej, bhp, problemy niskich płac, groźba zwolnień z pracy, przestojów w pracy - o których mówili związkowcy - wszystko miało często związek ze złym zarządzaniem, brakiem równych praw dla konkurujących ze sobą podmiotów gospodarczych, ale także dotychczasową postawą działaczy naszego Związku, którzy często stawali przed dylematem czy stanąć po stronie pracowników, czy brać pod uwagę również dobro przedsiębiorstwa. Stąd w wypowiedziach o problemach ludzi pracy w poszczególnych zakładach, występowały również wątki polityczne, nie obyło się bez analizy zaistniałej po wyborach sytuacji, dyskutowano także o znalezieniu się w tej sytuacji Związku "Solidarność".

Po wypowiedziach można było zorientować się, że większość tamtejszych zakładów przeżywa poważny kryzys, a samo Lipsko "pogrążyło się w maraźmie". "Zwolnienia z pracy są dokonywane, a nowe podmioty gospodarcze nie powstają." - to fragment jednej z wypowiedzi.

ZPOW "Hortex" pracuje na "pół gwizdka". Część załogi przebywa na płatnych przestojach. Surowiec się kończy. Nie wiadomo na jak długo jeszcze starczy pracy. - Związek "S", mimo wielu zabiegów nie mógł wpłynąć na zmianę sytuacji. Jak twierdzą związkowcy, konieczne są tu decyzje na szczeblu centralnym. Lipski "Hortex" jest jednym z

15-tu zakładów nie posiadających osobowości prawnej, a właścielem ich jest 100 spółdzielni ogrodniczych rozsianych po Polsce. "Ciągła wymiana prezesów, przeciągające się w czasie rozmowy z wierzycielami-bankami - powodują, że sytuacja zmienia się jedynie na gorsze.

Zakład Gospodarki Komunalnej - po restrukturyzacji przedsiębiorstwa pojawiły się firmy prywatne, które często wygrywają przetargi na świadczenie usług. Związkowcy obawiają się niezdrowej konkurencji.

W "POMERZE" pracownicy nieświadomi utraty części swoich praw godzą się na urlopy bezpłatne. Sprawy socjalne i bhp też pozostawiają wiele do życzenia. - Tej natury problemy występują zresztą - jak wynikało z wypowiedzi - w prawie wszystkich zakładach. Związkowcy zgodnie stwierdzili, że aż prosi się o skierowanie do nich Państwowej Inspekcji Pracy.

W niektórych placówkach oświaty tego terenu są kłopoty z wyegzekwowaniem środków czystości.

ciąg dalszy w następnym numerze
Anna Rajchert

*** SEKCJA EMERYTÓW ***

W dniach 28.11 - 6.12.93 w Gdańsku odbyła sie pierwsza tura szkolenia instruktorów ogólnozwiązkowych z całego kraju (20 osób).

Druga część szkolenia planowana jest na 30.01.- 6.02.94r.

Szkolenie zorganizował Sekretariat Krajowy Emerytów i Rencistów wspólnie z Federacją Związków Zawodowych Włoch. Szkolenie zorganizowane według najnowocześniejszych metod europejskich, sfinansowała w całości Federacja włoska.

Szkolenie otworzyła wiceprzewodnicząca Federacji Związków - p. Maria Teresa Lodetti.

Wykładowców włoskich, profesjonalistów: Vivianę i Giovaniego, przedstawił przewodniczący Sekretariatu Sekcji Krajowej Emerytów i Rencistów - Zbigniew Gałązka.

Dwa lata temu, ta sama Federacja szkoliła we Florencji, przez sześć tygodni, naszych przedstawicieli z całej Polski.

Obecne szkolenie odbywało się w ośrodku "Solidarności", wyposażonym w najnowocześniejsze urządzenia audio-wizualne.

Jak wyglądało szkolenie, niech powie wierszyk, którego autorem jest jeden z uczestników szkolenia.

Związkowców "S" zacne grono w Heweliuszu umieszczono,
Gdzie nie braknie im niczego; jadła, łoża wygodnego.
Co przywiodło ich nad morze w jesienno-zimowej porze?
To Viviana i Giovanni (który nigdy nas nie gani) /*/
Z Marią Teresą na czele wkładają wysiłku wiele
By z nas zrobić instruktorów. Pomimo wstępnych oporów
Co do godzin, rytmu pracy, wciąż bardziej zgrani rodacy
Ochoczo się wzięli do dzieła.
Nie straszny nam feedback ni kąt, kwadrat, prostokąt czy pion,
Potrzeby, cele ogólne, problemy regionów i wspólne,
Wywiady, kwestionariusze. Więcej wymianiać nie muszę.
By ćwiczenia biegły z planem czuwają Stefan z Adamem.
Wiedza po włosku głoszona wspaniale jest tłumaczona
przez panie tłumaczki trzy. Wciąż podziwiamy je my.

Komisja Krajowa nas gości pod flagą Solidarności,
A Tadeusz niestrudzenie troszczy sie o nas szalenie.
Bagaż doświadczeń związkowych, problemów starych i nowych
Tu w Gdańsku lżejszym się staje
Gdy wiemy, że panna "S" wciąż piękna i nasza jest.

Wkrótce się rozejdziemy. Nową wiedzę przeniesiemy
Do naszych użytkowników, regionów, kół i zwierzchników.
Viviana, Giovanni - grazie, za trud wasz, za motywację,
By szkolić polskich związkowców.
Czy trochę lubicie nasz kraj?
Viviana, Giovanni bye, bye.

/*/ Viviana też nas nie gani, lecz trudny jest rym do Giovanni.

W ostatnim dniu szkolenia spotkał się z nami przewodniczący KK "S" - Marian Krzaklewski, bezpośrednio po powrocie z Brukseli. Podzielił się uwagami z posiedzenia Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych, gdzie m.i. mówiono o współpracy z "S".

Przewodniczącemu powierzono zorganizowanie w Polsce trzydniowego seminarium na temat spraw socjalnych, uwzględniającego sytuację emerytów i rencistów, kartę socjalną i jej gwarancje.

uczestnik kursu - Mieczysław Barszczewski

INFORMACJA

"Podajmy sobie ręce" - W imieniu Sekcji Regionalnej Emerytów i Rencistów NSZZ "S" Ziemia Radomska - prosimy przewodniczących wszystkich kół "S" z województwa, skupiających emerytów i rencistów o złożenie akcesu do współuczestnictwa w działalności w/w Sekcji, z podaniem ilości członków. Akcesy prosimy przesyłać na adres: Zarząd Regionu NSZZ "S" Ziemia Radomska - Sekcja Emerytów i Rencistów, 26-600 Radom, ul Traugutta 30.

*Przypominamy, że spotkania z emerytami i rencistami całego województwa odbywają się w każdy pierwszy wtorek miesiąca, w godz. 10-13 w sali posiedzeń Zarządu Regionu. Dyżury pełnimy w każdy wtorek w godz. od 13-15 pok. 11.

Za Zarząd - przewodniczący S. R. E. i R.
M.Barszczewski

Podziękowania Ojca Świętego za przesłane życzenia z okazji 15-lecia pontyfikatu Jana Pawła II.

Watykan, listopad 1993r.

Jego Świątobliwość Jan Paweł II serdecznie dziękuje za życzenia i wszelkie dowody pamięci, jakie otrzymał od swoich Rodaków z Ojczyzny i całego świata z okazji piętnastolecia Pontyfikatu oraz imienin. Szczególnie jest wdzięczny za dar wytrwałej modlitwy poszczególnych osób duchownych i świeckich, rodzin, wspólnot zakonnych i parafialnych, dzieci i młodzieży, stowarzyszeń i ruchów kościelnych oraz różnych organizacji. Ta modlitwa od początku wspomagała i nadal wspiera papieskie posługiwanie Ludowi Bożemu.

Ojciec Święty jako Biskup Rzymu, Następca Św. Piotra i Pasterz powszechny, pełni misję głoszenia nauki objawionej i szerzenia w całym Kościele prawdziwej wiary w Chrystusa. Podczas jednej z audiencji powiedział do Polaków: "Módlmy się, drodzy Bracia i Siostry, moi Rodacy, o to, żeby ta posługa słowa była w całym Kościele żywa i skuteczna, również w naszym Kościele na ziemi polskiej. Żeby posługa słowa Następcy Piotra była odpowiedzią na wszystkie potrzeby i wyzwania naszych czasów w stosunku do Kościoła i w stosunku do świata (10 marca 1993r.).

Wdzięczny za nadesłane życzenia, Ojciec Święty z serca udziela Apostolskiego Błogosławieństwa.

Z Chrystusowym pozdrowieniem
podpisał Mons. L. Sandri - Asesor

porady prawne

O przechodzeniu na emeryturę

Mam 56 lat i pracuję już od 35 lat, czy zakład pracy może mnie zwolnić, bo mogę przejść na wcześniejszą emeryturę? Czy nie korzystam z ochrony przedemerytalnej.

Zgodnie z art. 39 kp. zakład pracy nie może wypowiedzieć umowy o pracę pracownikowi, któremu brakuje nie więcej niż dwa lata do do osiągnięcia wieku emerytalnego, jeżeli okres zatrudnienia umożliwia mu uzyskanie prawa do emerytury z osiągnięciem tego wieku. Wiek emerytalny, o którym mowa w tym przepisie, to 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn, wiek ten jest niższy dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach albo w szczególnym charakterze - i waha się od 50 do 55 dla kobiet i od 55 do 60 lat dla mężczyzn. Z ochrony przewidzianej w art.39 k.p. pracownica korzysta więcej (jeżeli nie jest zatrudniona w szczególnych warunkach ani w szczególnym charakterze) po ukończeniu 58 lat. Zainteresowana zatem nie jest jeszcze objęta ochroną przedemerytalną. Jeżeli chodzi o możliwość wypowiedzenia przez zakład umowy o pracę, to przepisy nie ograniczają jego prawa w tej materii, jednak każde wypowiedzenie musi być uzasadnione. Przepracowanie 35 lat przez kobietę nie stanowi wystarczającej przesłanki uzasadniającej jej zwolnienie. Jeżeli jednak w zakładzie dokonuje się zwolnień grupowych, to przy doborze pracowników do zwolnienia może być brana pod uwagę możliwość przejścia na emeryturę.Kryteria zwolnień powinny być określone w porozumieniu kierownika zakładu ze związkami zawodowymi.

Jakie są warunki skorzystania z emerytury? Czy po jej otrzymaniu mogę pracować nadal, czy też by otrzymać emeryturę, muszę się zwolnić z pracy? Jednocześnie interesuje mnie czy żona która wcześniej przepracowała 21 lat, a obecnie już ósmy rok nie jest zatrudniona będzie mnogła za dwa lata po skończeniu 60 lat, przejść na emeryturę (w najbliższej okolicy nie ma możliwości znalezienia pracy?)

Zgodnie z przepisami ust. z 14 grudnia 1982r. 0 zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U.nr.40 poz 267 ze zm.) emerytura przysługuje temu, kto spełnia łącznie dwa warunki: osiągnął wiek emerytalny i przepracował (łącznie z okresami zaliczanymi) co najmniej 20 lat w przypadku kobiet i 25 lat jeżeli chodzi o mężczyzn. Przepisy nie uzależniają prawa do emerytury od rozwiązania stosunku pracy, nie zawierają też wymagania, aby osiągnięcie wieku emerytalnego nastąpiło w określonym czasie od rozwiązania ostatniego stosunku pracy. Ograniczenie pobierania emerytury i pozostawania w stosunku pracy wiąże się z wysokością pobieranego wynagrodzenia Jeżeli bowiem przekracza ono 120% tzw. kwoty bazowej, to wypłata emerytury ulega zawieszeniu. Do konica listopada br. bez konieczności zawieszenia wypłaty emerytury pracownik mógł otrzymać brutto 4.576 tys zł . Od grudnia br. kwota ta wynosi4.800tys zł.

Jeżeli zatem pracownik spełnia wskazane kryteria nabycia prawa do emerytury, a jego wynagrodzenie jest niższe od podanych kwot to dostając emeryturę nie musi zwalniać się z pracy. Inną sprawą jest odprawa emerytalna. Z reguły bowiem prawo do niej przepisy wiążą z rozwiązaniem stosunku pracy z powodu przejścia na emeryturę lub rentę . Jeżeli pracownik otrzyma emeryturę pozostając w zatrudnieniu, to nie będzie miał prawa do tej odprawy, bo nie spełni warunku rozwiązania stosunku pracy.

Żona zainteresowanego czytelnika za dwa lata tzn. z ukończeniem 60 lat, będzie miała prawo do emerytury.

C.D.N.

BAL SYLWESTROWY

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" MPK Radom i RZO "LIDER" zapraszają na BAL SYLWESTROWY w dniu 31 grudnia 1993r. w Hali "ZREMB-u" /Zespół Szkół Ekonomicznych/.

Gra Zespół "RUBIKON"
Cena zaproszenia - 650 tysięcy od pary
Organizatorzy zapewniają: dania gorące, napoje gorące i zimne.
Wśród atrakcji sylwestrowej nocy:
- wybór MISS
- - konkurs tańca i piosenki
- występy artystyczne

Zgłoszenia przyjmuje MAŁGORZATA PŁONKA w siedzibie Zarządu Regionu, Radom ul.Traugutta 30, tel.251-61.

OBSERWATOR

Gwałtowny wzrost cen

Średni poziom cen i usług w listopadzie był wyższy od ich poziomu w październiku o 3,9 % - przewiduje Ministerstwo Finansów i Główny Urząd Statystyczny. Żywność zdrożała o 6,8 %, alkohol o 2,8 %, artykuły nieżywnościowe o 3,2% a usługi o 0,9%

Utrzymanie się takiego tempa wzrostu inflacji przez 12 m-cy przyniosłoby inflację na poziomie 60 %.

Wyższe podatki: drogowy i lokalny

Od 1 stycznia 94r. ulegają zmianie podatki od środków transportu
- od motoroweru z 42 000 zł do 54 000 zł
- od motocykli z 696 000 zł do 936 000 zł
- od samochodów do poj.900 cm z 216 000 zł do 288 000 zł
- od samochodów od 900 do 1300 cm z 390 000 zł do 528 000 zł
- od samochodów od 1300 do 1500 cm z 492 000 zł do 660 000 zł

Minister Finansów ustalił górną granicę stawki podatku od nieruchomości oraz opłat targowej, miejscowej itp.

W 1994 r. maksymalny podatek od nieruchomości ulega zmianie z: 979 zł na 1.331 zł od 1 m2 powierzchni użytkowej w budynkach mieszkalnych lub ich części. Opłata targowa wzrasta z 1.476.800 do 2.008.448 zł, a miejscowa z 3.322 zł do 4.518 zł, administracyjna zaś z 492.740 zł do 670.126 zł. Za posiadanie psa maksymalnie możemy zapłacić 133.252 zł (97.980 zł obecnie).

Ulgi inwestycyjne

Ministerstwo Finansów proponuje podatnikom ulgi inwestycyjne, które polegałyby na tym, że podatnik zyskałby prawo do odliczenia wydatków inwestycyjnych od dochodu przed opodatkowaniem. Z ulg tych mogliby korzystać ci, którzy ponieśliby wydatki na:
- zakup i montaż środków trwałych
- wytworzenie środków trwałych
- zakup środków transportu z wyjątkiem samochodów osobowych
- zakup budynków (określonych w odrębnych przepisach)
- spłatę wynajmowanych lub dzierżawionych środków trwałych

Odliczyć od dochodu można byłoby wydatki inwestycyjne w kwocie nie wyższej niż 25 % uzyskanego dochodu. Eksporterzy uzyskaliby prawo odliczania dwa razy więcej czyli do 50 %.

CZ

BIULETYN INFORMACYJNY
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"
ZIEMIA RADOMSKA
26-600 Radom
ul. Traugutta 30
tel. 251 - 61, fax 238 - 04
Redakcja: ANNA RAJCHERT
tel. 236 - 43
Skład: M.W.
Wykonano przy użyciu sprzętu z dotacji Instytutu Wolnych Związków Zawodowych AFL - CIO
egzemplarz bezpłatny